



Zrozumieć archeologię. Zabytek, który zmienił horyzont chronologiczny.

MAREK JANUSZ PIOTROWSKI

Szreńsk to niewielka wieś mazowiecka będąca siedzibą gminy, leżąca w powiecie mławskim, województwie mazowieckim. W latach 1975-1998 znajdowała się w administracyjnych granicach województwa ciechanowskiego (ilustracja 1).

Pracę samodzielnego kierownika badań archeologicznych rozpoczął w 1974 roku i prowadził te prace aż do roku 1988 (z przerwami w latach 1975 i 1987), co implikowało sposób finansowania badań. Od 1977 roku WKZ¹ wyznaczał ustaloną pulę pieniędzy na prace terenowe. Obsługę finansowo-kasową zapewniał CTN², kierownika badań MOBN³.

Niezależnie prowadzone były prace projektowe, zmierzające do odbudowania spalonego w 1948 roku⁴ XIX-wiecznego dworu w stylu klasycystycznym, zbudowanego z inicjatywy radcy pruskiego⁵

Ludwika E. Knoblocha około 1800 roku⁶. Cegły na przebudowę dostarczyły rozebrane mury i wieże najwspanialszego, według Jędrzeja Świącickiego⁷, zamku Feliksa Szreńskiego (2. ćw. wieku XVI⁸). Projekt rewitalizacji powstawał w Oddziale Warszawskim PP PKZ⁹. Niestety, po 1989 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki zaprzestało finansowania bardzo już zaawansowanego projektu. Dzisiaj straszą resztki murów pięknego założenia dworskiego: pałacu, zabytkowego spichlerza, wozowni i młyna. Odstonięte fundamenty zamku zostały częściowo zasypane. W miejscu potężnego Domu Dużego krzewi się bujnie olszyna, topole i wszelkiego rodzaju chwasty.

⁶ I. Galicka, H. Sygietyńska, op. cit., s. 34.

⁷ „Bardziej na północ leży Zawkrze. W tej ziemi na czoło wysuwa się Szreńsk stawny ze względu na wspaniały zamek. Zamek ten za pamięci ojców wyjątkowo pięknie wystawił wyróżniający się tak pochodzeniem, jak i męstwem wojewoda płocki Feliks. Na całym Mazowszu nie ma drugiego takiego zamku, który by mógł się z nim zmierzyć pod względem kosztowności, kunsztownego wykonania i wytworności” [w:] S. Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Świącickiego*, Warszawa 1974, s. 172, 175.

⁸ I. Galicka, H. Sygietyńska, ibidem.

⁹ PP PKZ – Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownia Konserwacji Zabytków. Szefem projektu był Marek Wiśniewski, konsultantem Henryk Siuder.

¹ WKZ – Wojewódzki Konserwator Zabytków w Ciechanowie. Konserwatorem był Marek Kędziński.

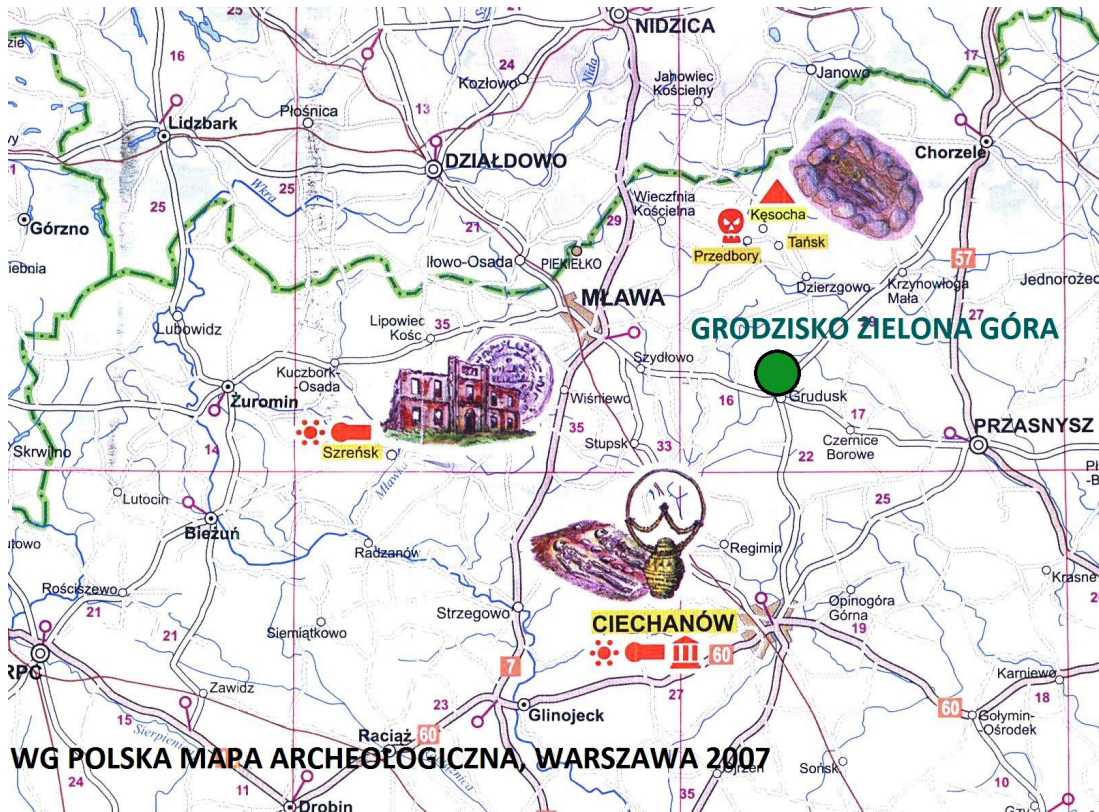
² CTN – Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe. Prezesem był Aleksander Kociszewski.

³ MOBN – Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych w Warszawie. W 1974 r. sekretarzem naukowym był Bogustaw Gierlach, kierownikiem badań Marek Janusz Piotrowski.

⁴ I. Galicka, H. Sygietyńska, *Szreńsk* [w:] *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 9, s. 34.

⁵ Od 1793 do 1807 roku ziemia zawkrzeńska znajdowała się pod panowaniem pruskim.

ZROZUMIEĆ ARCHEOLOGIE. ZABYTEK, KTÓRY ZMIENIŁ HORYZONT CHRONOLOGICZNY.



Ilustracja 1. Sześć na mapie archeologicznej z 2007 roku
Źródło: WG Polska Mapa Archeologiczna, Warszawa 2007

Ostatnio (w latach 2016-2018) władze gminy pozyskały fundusze na kompleksową rewitalizację parku i otoczenia pałacu. Poddano także przebudowie rynek. Udało się wówczas, w ramach nadzoru, odstąpić całkiem dobrze zachowane fundamenty XVI-wiecznego ratusza (przebudowany w stylu klasycystycznym budynek, mocno zrujnowany, rozebrano etapami w „czynnie społecznym” w 1969 i 1973 roku). Niestety, projekt nie przewidywał ich chociażby częściowej ekspozycji. Wykonałem wszakże dokładną dokumentację rysunkową i fotograficzną. Rynek, na wzór ciechanowskiego placu Jana Pawła II, pokryto kostką z nielicznymi nasadzeniami.

Miejscowość Sześć ma bogatą przeszłość historyczną. Zobligowany obchodami 600-lecia Szeńska (1983¹⁰), przystąpiłem do zbierania ma-

¹⁰ „Sześć, położony w ziemi zawkrzeńskiej otrzymał prawa miejskie w 1383 r. na mocy przywileju księcia ptockiego Siemowita IV” [w:] A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz, *Sześć* [w:] *Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku*, Warszawa-Pułtusk 2012, s. 147.

teriałów dotyczących tej miejscowości. Były to głównie rozproszone po różnych wydawnictwach wzmianki, poza jednym, pełniejszym opracowaniem, historyka regionalisty Jerzego Wierzbowskiego¹¹. Siłą rzeczy musiałem oprzeć narrację o wyniki wieloletnich już badań archeologicznych. Jest to, jak dotychczas, jedyne opracowanie historii Szeńska¹². Książka zyskała pozytywne recenzje¹³, chociaż moje zmagania z materiałem historycznym uważam za niepełne. *Tabula rasa* były dla mnie dokumenty z epoki w języku łacińskim, a szczególnie „Księga radziecka szeńska z lat 1525-1536”¹⁴. Co prawda

¹¹ J. Wierzbowski, *Zabytki architektury powiatu mławskiego, Sześć* [w:] *Studia i materiały do dziejów ziemi zawkrzeńskiej*, prac. zbior. pod red. J. Antoniewicza, t. I, s. 240-248.

¹² M. Piotrowski, *Sześć – miasto zapomniane (Zarys dziejów)*, Warszawa 1986.

¹³ Fragment wstępu Henryka Samsonowicza: „Książka Marka Piotrowskiego ukazuje te problemy w oparciu i o szeroką literaturę przedmiotu i bogate, bardzo interesujące źródła archeologiczne. Stanowi dobry przykład uprawiania historii od strony ojczyzny najbliższej – miejsca, z którym się jest związanych uczuciowo. Dzieje tego miasta, ważne i pouczające, stanowią cenny fragment przeszłości naszego społeczeństwa”, ibidem, s. 4.

¹⁴ A. Bartoszewicz, *Księga radziecka szeńska z lat 1525-1536* [w:] „Rocznik Mazowiecki” 2001, t. 13, s. 69-78.

MAREK JANUSZ PIOTROWSKI



Ilustracja 2. Przykłady wyklejonych glinianych naczyń wczesnosredniowiecznych. Źródło: zasoby własne autora

nie była ona zinwentaryzowana i po raz pierwszy ujrzałem opastę tomisko, gdy przywieziono je z głębi tajemnych magazynów AGAD-u¹⁵ na potrzeby ekipy telewizyjnej kręcącej dokumentalny film o Szreńsku. Było to wiele lat po moim zakończeniu zmagania z „zapomnianym miastem”.

W 2001 roku ukazał się artykuł Agnieszki Bartoszewicz, pobieżnie omawiający zawartość tego dokumentu. Między innymi wzmiankowana była budowa ratusza (czy raczej odbudowa po pożarze w 1527 roku¹⁶) oraz przebudowa kościoła z zegarem¹⁷. Z kontekstu zapisków wynikało, że większość mieszkańców utrzymywała się z uprawy roli. Domy przy rynku i sąsiadujących ulicach miały charakter wiejskich zagrod¹⁸. To stwierdzenie dotyczące najświetniejszego okresu rozwoju miasta ma swoje odniesienie do dalszych rozważań o charakterze archeologicznym.

ZROZUMIEĆ ARCHEOLOGIE

Praca archeologa składa się z trzech etapów: badań terenowych, uporządkowania i opisanie wydobytego materiału oraz opracowania naukowego (usystematyzowanie wszelkiego rodzaju pozyskanych zabytków, znalezienie analogii i publikacja).

Badania terenowe

Do roku 1989 prace archeologiczne na większą skalę miały charakter planowy. Finansowało je państwo w formie dotacji lub finansów skierowanych bezpośrednio do WKZ. Prowadziły je wyspecjalizowane muzea (np. PMA¹⁹ lub muzea regionalne) i instytuty naukowe PAN oraz (na zlecenie) Pracownice Archeologiczne wojewódzkich oddziałów PP PKZ. Po reformie administracyjnej w 1975 roku w nurt powszechnego „boomu archeologicznego” wkroczyły licznie powstające muzea okręgowe. Często też prace archeologiczne organizowały towarzystwa regionalne (tak jak CTN w Ciechanowie). Natychmiast ujawniły się bolączki tego systemu: brak magazynów, odpowiedniego zaplecza technicznego i specjalistów (konserwatorów, antropologów, zooarcheologów, paleobotaników itp.) oraz wyspecjalizowanych pracowni (np. datowania radiowęglowego C-14, dendrochronologii). Archeologia stała się uciążliwa, szczególnie dla muzeów nieposiadających odpowiedniego zaplecza magazynowego. Nie zapominajmy, że „urobek” jednego sezonu dużych badań to dziesiątki pudet wypelnionych wszelkiego rodzaju artefaktami (w zależności od rodzaju stanowiska): ułatkami naczyń, kafli, ceglami, dachówkami, kośćmi zwierzęcymi i ludzkimi, przedmiotami metalowymi, wyrobami z materiałów organicznych). Na wystawy trafiał niewielki procent najlepiej zachowanych zabytków i wyklejonych naczyń. A co z resztą?

Po 1989 roku, w wyniku wielu przemian administracyjnych i prawnych, państwo generalnie ograniczyło dotowanie ochrony zabytków i badań archeologicznych, zrzucając ciężar finansowania

¹⁵ AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.

¹⁶ A. Bartoszewicz, op. cit., s. 75.

¹⁷ Ibidem, s. 77.

¹⁸ Ibidem, s. 77.

¹⁹ PMA – Państwowe Muzeum Archeologiczne.

ZROZUMIEĆ ARCHEOLOGIE. ZABYTEK, KTÓRY ZMIENIŁ HORYZONT CHRONOLOGICZNY.

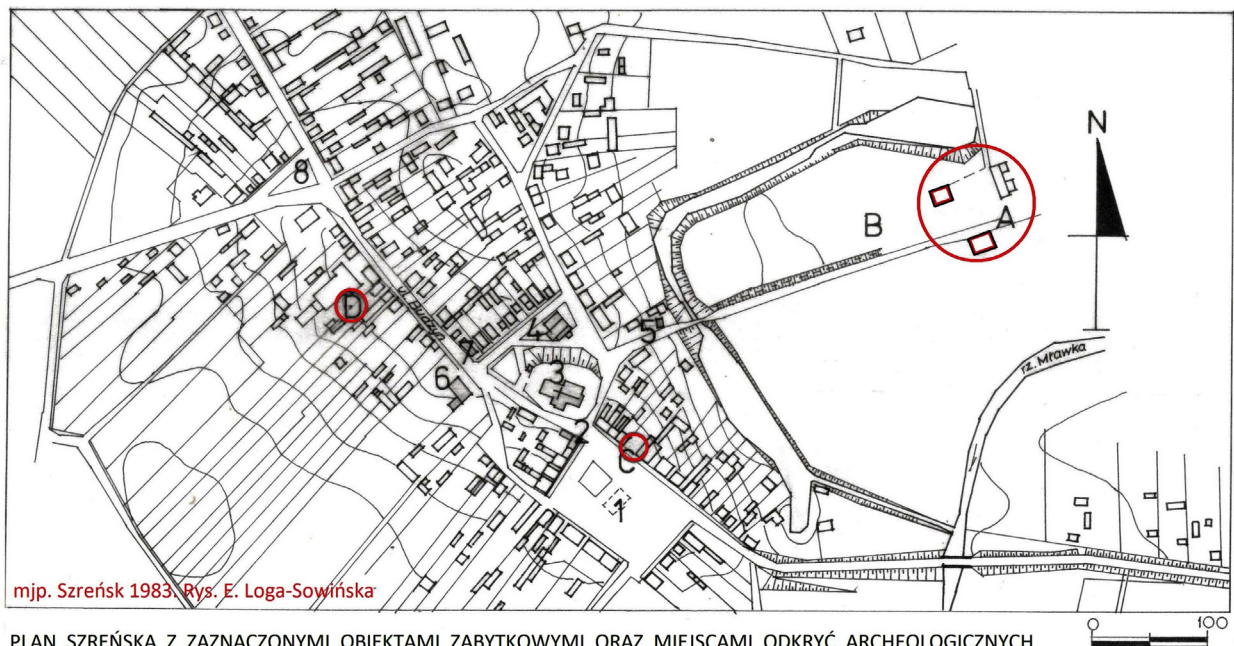
ekspedycji na inwestorów. Szerokopłaszczyznowe badania na zagrożonych odcinkach gazociągów czy autostrad przyniosły kolejne miliony artefaktów z różnych epok, od epoki kamienia aż po czasy współczesne. Inwestycje i rozbudowa miast dostarczyły spektakularnych odkryć dawnych osad, fundamentów średniowiecznych i nowożytnych budynków, cmentarzysk oraz kolejne setki tysięcy mniej lub bardziej efektownych zabytków.

Powstało wiele prywatnych firm archeologicznych, specjalizujących się w tzw. nadzorach na obszarach wiejskich i miejskich, zagrożonych destrukcją stanowisk archeologicznych. Powszechny system przetargów doprowadził do sztucznego zaniżania kosztów, ciągłej walki z inwestorem i czasem, a co za tym idzie, do znaczącego pogorszenia rzetelności wykonywanych prac naukowych. Oczywiście nie

zawsze i nie wszędzie. Nastąpiła powszechna pauperyzacja archeologii, i nie jest to trend światowy, cechuje raczej kraje postkomunistyczne, w których powszechna tendencja do szybkiego zysku pozostawiła daleko w tyle wartości nadrzędne: szacunek do historii swojej Małej Ojczyzny i poszanowania zabytków przeszłości.

Porządkowanie i opisywanie wydobytego materiału zabytkowego

Ten etap uważam za najbardziej fascynujący w pracy archeologa. O ile w terenie, po odstąpieniu obiektów, konstrukcji czy w trakcie wydobywania zabytków z ziemi tworzy się *ad hoc* pewne teorie i hipotezy, o tyle w trakcie dokładniejszego zapoznania się z materiałem zabytkowym muszą one ulec weryfikacji.



PLAN SZREŃSKA Z ZAZNACZONYMI OBIEKTAMI ZABYTKOWYMI ORAZ MIEJSCAMI ODKRYĆ ARCHEOLOGICZNYCH

- A. Wzgórze zamkowe. Gród wczesnośredniowieczny, zamek XVI - wieczny, dwór nowożytny (badania planowane).
- B. Osada podgrodowa (badania w 1971 i 1973 r.).
- C. Spalona chata z XV w. (opisana w opracowaniu - badania ratownicze w 1980 r.).
- D. Piec garncarski z XVI w. (badania ratownicze).
- 1. Rynek z zaznaczonym usytuowaniem Ratusza (rozebrany w 1972 r.). 2. Budynek z XVIII w. 3. Kościół gotycki.
- 4. Remiza strażacka z pocz. XX w. (rozebrana w latach 80.). 5. Kuźnia dworska (rozebrana w latach 80.).
- 6. Plebania z pocz. XX w. 7. Szkoła z pocz. XX w. 8. Mały Rynek - centrum osady Budzyń.

Ilustracja 3. Plan Szreńska z zaznaczonymi obiektami archeologicznymi i zabytkowymi
Źródło: zasoby własne autora

MAREK JANUSZ PIOTROWSKI

Pamiętam, jak na wykopaliskach „autostradowych” w miejscowości Kruszyn pod Włocławkiem na obszarze kilkudziesięciu arów odstoniliśmy zagadkowe konstrukcje: szereg dotów, skupisk kamieni, rowków, śladów po kołkach, wszystko układające się w sposób wysoce przemyślany, lecz ani jednego zabytku! Co to było? Osada? Obozowisko? Miejsce produkcji... czego? Wielogodzinne dyskusje z kolegami zaowocowały pewną hipotezą – bardzo kontrowersyjną, ale jak ją udowodnić, jeśli nie ma ani jednego ułamka naczynia czy też innego zabytku? Niektóre kamienie po umyciu wykazywały ślady wielokrotnego użytku, ale dowód ostateczny mogły zapewnić tylko specjalistyczne badania petrograficzne. Teren wyglądał na oczyszczony intencjonalnie. Zbliżał się jednak termin odbioru badań i udowodnienia „wysokiej komisji”, składającej się z profesorów, docentów, doktorów i urzędników, że jest to stanowisko archeologiczne, a nie przypadkowe ślady po jakichś pracach ziemnych czy działalności rolniczej. Stawka była niebagatelna – jest zweryfikowane stanowisko, jest zwrot poniesionych kosztów; nie ma stanowiska – Instytut²⁰ ponosi olbrzymie straty.

Na kilka dni przed terminem odbioru spod szpachelki wytonił się fragment drewna. Pracownicy zaczęli ostrożnie odstaniać pozostałość belki. Jest konstrukcja! W trzy dni odstoniliśmy fantastycznie zachowaną, ocembrowaną drewnem studnię! W środku zatrzęsienie zabytków, między innymi całe naczynie z epoki żelaza! Nasza hipoteza – wielka osada zajmująca się wyprawianiem i obróbką skór – potwierdziła się. Sensacja na skalę europejską! Komisja stwierdziła wysoki profesjonalizm badań archeologicznych.

Jakie były dalsze losy tego odkrycia? Żadne. W następnym sezonie nie było badań z powodu niewykupienia przez GDDKiA²¹ gruntów od właścicieli. Zabytki zaległy w magazynach Instytutu. Po kilku latach wrócono do tematu, i tu niespodzianka – wszystkie materiały: zdjęcia, rysunki, karty obiektów, dzienniki badań, sprawozdania i zabytki gdzieś zniknęły. Firma, która wygrała przetarg na kontynuację badań, zwróciła się do mnie z zapytaniem, czy posiadam jakąś dokumentację z tych prac. Posiadałem – komplet! (tu się przydało moje chomikowanie i dublowanie dokumentacji). Co było dalej? No cóż, to zupełnie inna historia...



Ilustracja 4. Przykłady wyklejonych glinianych naczyń wczesnośredniowiecznych **Źródło:** zasoby własne autora

²⁰ Nie podam nazwy tej placówki naukowej, wiąże się to z dalszym ciągiem tej zagadkowej historii.

²¹ GDDKiA – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

ZROZUMIEĆ ARCHEOLOGIE. ZABYTEK, KTÓRY ZMIENIŁ HORYZONT CHRONOLOGICZNY.



Ilustracja 5. Chata z XV wieku. Dzban w piwniczce. **Źródło:** zasoby własne autora

Hipotezy tworzone w terenie sprawdzają się albo nie. Czasami jeden przedmiot, jedna moneta, jeden charakterystyczny artefakt może rzucić nowe światło na charakter, chronologię odkrytego obiektu. Tak też było w przypadku pewnego odkrycia, które opiszę w dalszej części artykułu.

Ten etap to żmudna, wielotygodniowa, a czasami wielomiesięczna praca. Wymaga cierpliwości i... przestrzeni. Mycie i czyszczenie zabytków (nie zawsze w terenie jest to możliwe), pakowanie, uzupełnianie inwentarzy, kopiowanie i uzupełnianie dokumentacji terenowej, opisywanie tuszem fragmentów naczyń, konserwacja i rekonstrukcja. To mnie najbardziej pociągało w pracy nad materiałem – wyklejanie naczyń. Jak w puzzlach, z dziesiątków drobnych fragmentów wytania się kształt naczynia, nowy obiekt (ilustracja 2). Może on służyć celom wystawienniczym, jest też cennym przyczynkiem do uzupełnienia katalogu charakterystycznych naczyń dla danego okresu dziejów, dla danej epoki.

Wniosek nasuwa się sam – jeśli nie ma miejsca (na przykład w muzeum) na porządną, dużą, dobrze wyposażoną pracownię archeologiczną – nie podejmuj się prac wykopaliskowych. Jeśli nie ma porządnego magazynu na zabytki archeologiczne – nie rozpoczynaj badań. Jeśli nie masz dostępu do najnowszych zdobyczy techniki lub możliwości finansowania ekspertyz – pozostaw, choćby najciekawsze, obiekty przyszłym pokoleniom.

Z wieloletniego doświadczenia wiem, że bez możliwości rzetelnego opracowania pozyskanych w wyniku wykopalisk zabytków archeologicznych cały wysiłek (nawet pokoleń przeszłych badaczy) idzie na marne. Rozpadające się pudła, wyblakłe metryczki w zawilgoconych, przypadkowych magazynach to zmarnowane pieniądze i zmarnowany entuzjazm archeologów. Spektakularne wystawy nie załatwiają niczego. Inną sprawą jest niechęć młodych pracowników muzealnych do „archeologicznego śmiecia”. A przecież wiemy, że jeden garnek, jeden miecz, jeden skarb wiosny nie czyni!

MAREK JANUSZ PIOTROWSKI

Nie lubię oglądać filmów z badań archeologicznych i prac nad wydobytym materiałem w „cywilizowanej” Europie. Naukowcy, którzy z pietyzmem podchodzą do najmniejszej kosteczki, najmniejszego artefaktu, wiedzą, że nawet strzępek tkaniny, próbka ziemi, fragment drewna może przynieść nowe informacje. Zakres badań specjalistycznych jest przeogromny i jest podstawą nowych teorii i obalania starych mitów. U nas czekanie na tak zwane granty ciągnie się latami i najczęściej odpowiedź jest negatywna. Chociaż znam naukowców, którzy za własne pieniądze zlecają badania metaloznawcze przedmiotów żelaznych. Na ich podstawie można zlokalizować warsztat wytwórczy i dopasować pochodzenie różnych zabytków znalezionych na danym stanowisku²². Stare metody w nowej odstonie!

Praca archeologa jest żmudna i mało efektywna. Konferencje naukowe są dla wybranej garstki specjalistów. Ciekawe odkrycia terenowe zajmują 15 sekund w telewizyjnym programie informacyjnym. A publikacje? Przejdźmy zatem do kolejnego etapu pracy archeologa.

Opracowania naukowe

Archeolodzy dzielą się z grubsza na „terenowców” i „gabinetowców”. Pierwsi uwielbiają teren, zbierają zabytki, prowadzą badania, mniej mając czasu na pełne opracowania naukowe. Gabinetowcy rzadziej bywają w terenie, przedkładając mroźczą pracę nad usystematyzowaniem zabytków ze swoich lub obcych badań, która to praca zajmuje im kilka, a nawet kilkanaście lat. Trzeba wykonać pełną analizę wydobytych przedmiotów, narysować je i sfotografować, pogrupować według podobieństwa lub przeznaczenia, znaleźć analogie z innych badań (dziesiątki publikacji), określić chronologię

²² W Polsce ta metoda znana jest od końca lat pięćdziesiątych, aczkolwiek była stosowana w sposób bardziej rzemieślniczy niż naukowy. Jej prekursorem był Jerzy Piaskowski, specjalista badań starożytnego ośrodka hutniczego w Górach Świętokrzyskich. Drugi taki ośrodek odkryto pod Warszawą w latach 70. dzięki działalności Stefana Woydy, twórcy Muzeum Hutnictwa Starożytnego w Pruszkowie. Wśród wielości opracowań warto zwrócić uwagę na: J. Piaskowski, *Badania metaloznawcze przedmiotów żelaznych z wczesnośredniowiecznego grodziska w Stradowie, woj. Kielce* [w:] „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 49, 1997, s. 265-275.



Ilustracja 6. Szreńsk. Dzban ze spalonej w XV wieku chaty.
Źródło: zasoby własne autora

zabytku i oczywiście zlecić wykonanie specjalistycznych analiz. Obecnie bez pełnego pakietu badań dodatkowych żadna publikacja nie ma prawa się ukazać. Szczególnie drastyczne są kryteria punktowe w ośrodkach uniwersyteckich. Często króciutki artykuł w wybranym periodyku obcojęzycznym przynosi więcej punktów niż solidna monografia stanowiska.

Publikacje – solidne opracowania metodologiczne, pełne monografie stanowisk (zarys historii danego miejsca badań jest zazwyczaj przedstawiony w postaci krótkiej notatki), w których autor skupia się na opisie obiektów, prezentacji opisowej zabytków i tablic rysunkowych (fotografia jest mniej przydatna), są właściwie nie do czytania. Hermetyczny język, skróty myślowe (faza D2, okres L1), zrozumiałe jedynie dla specjalistów z danej epoki, powodują, że publikacje te są swoistymi sprawozdaniami z badań, będąc jednocześnie kompendium wiedzy dla innych naukowców. Bardzo szanuję tę pracę i niejednokrotnie korzystałem z tych publikacji, poszukując analogii do wydatowania broni średniowiecznej lub naczyń glinianych.

Publikacje bez prezentacji podstawy naukowej powstają zazwyczaj na zamówienie wydawcy lub lokalnego środowiska regionalnego czy naukowego. Określam je mianem literatury popularnonaukowej. Popularyzują wiedzę o archeologii, historii regionu czy też państwa i są bardzo przydatne,

ZROZUMIEĆ ARCHEOLOGIE. ZABYTEK, KTÓRY ZMIENIŁ HORYZONT CHRONOLOGICZNY.



Ilustracja 7. Chata z XV wieku. Palenisko.
Źródło: zasoby własne autora

o ile nie wplatają w treść wątków wymyślonych lub wręcz sfatszowanych. Niestety, w naszym środowisku ciechanowskim mamy przykłady takich publikacji i są one szkodliwe, gdyż utrwalają nieprawdziwy obraz rzeczywistych wydarzeń. Nie jest to zjawisko nowe i niestety bzdurne, gotostowne stwierdzenia lub określenia wbijają się w pamięć wielu pokoleń²³.

Znam kilku profesorów, którzy nigdy nie opublikowali tzw. pracy materiałowej, ale są mistrzami słowa i nieprzeciętnymi erudytami. Piszą szybko, wydają często, ale to dobrze, bo historię należy

²³ Stwierdzenie XIX-wiecznego historyka regionalisty Wincentego Hipolita Gawareckiego – „zamek królowej Bony” zbudowało legendę o niebywałym renesansie zamku ciechanowskiego w czasie, gdy rezydowała tu wdowa po Zygmuncie Starym. Co jest oczywistą nieprawdą. Patrz: W.H. Gawarecki, *O starożytnych Zamkach i Okopach w Województwie Płockim eksystujących* [w:] *Pamiętnik historyczny Płocki*, t. I, Warszawa 1828, s. 93. Także: Artur K.F. Wotosz, *Ze studiów nad zamkiem książęcym w Ciechanowie, Część I* [w:] „Ciechanowskie Studia Muzealne”, t. I, Ciechanów 1988, s. 31.

poznać od najciekawszej strony: smaczków, ciekawostek i wydarzeń mało znanych. A można też ją czytać jak kryminał – jednym tchem. I do takich czytelników ja się też zaliczam.

ZABYTEK, KTÓRY ZMIENIŁ HORYZONT CHRONOLOGICZNY

Jesteśmy ponownie w Szrensku. Koniec lipca 1980 roku. Niezbyt upalne lato, często pada. Temperatura nie przekracza 20°C. To już szósty sezon badań na obszarze dawnego zamku Feliksa Szreńskiego. Otwarte są dwa duże wykopy w centrum dziedzica, w których (na głębokości ponad czterech metrów) odśladane są pozostałości zabudowy pierwszego grodu z X/XI wieku. Natrafiono także na drewniane obramowanie studni z wielką ilością skorup naczyń glinianych, zabytków metalowych, poroże jelenia i cały garnek z resztkami jedzenia datowany na pierwszą połowę XI wieku.

Na północ od drogi prowadzącej przez park do zamku z ziemi wyłaniają się pozostałości wieży bramnej z zachowaną podstawą pieca. Wiemy już, że mury XVI-wiecznego zamku posadowiono na zniwelowanym wale kamiennie-ziemnym pochodzącym z drugiej fazy rozbudowanego grodu w XII wieku (spalonego przez Prusów prawie 100 lat później). Odśladamy fosę o szerokości 11 metrów, co daje nam wyobrażenie o wielkości i możliwościach obronnych tego najwspanialszego prywatnego zamku na Mazowszu²⁴.

Na terenie miasta (rynek i sąsiadujące ulice) prowadzone są prace ziemne związane z układaniem nowych rur wodociągowych. Brak rewelacji, pod współczesnym brukiem zalega warstwa żółtego nienaruszonego piasku. Ale...

Któregoś dnia w południe przybiegł na zamek młody człowiek z wiadomością, że przy rynku, na posesji Komorowskich²⁵ (ilustracja 3), koparka

²⁴ Wg sprawozdania do *Informatora Archeologicznego*. Maszynopis w zbiorach autora.

²⁵ Rynek 3. Obecnie w tym domu jest apteka. Znaleźisko odśladano na drodze między dwoma sąsiadującymi domami.

MAREK JANUSZ PIOTROWSKI

wydobyła z ziemi fragmenty spalonego drewna i kawały żółto-brązowej przepalanej gliny. I jest tego cała masa! Przerwałem pracę na zamku. Natychmiastowa interwencja ekipy²⁶ doprowadziła do odstonięcia resztek spalonego budynku mieszkalnego. Przez kilka godzin intensywnej pracy udało się nam wydobyć i zabezpieczyć setki fragmentów naczyń glinianych, duże kawały przepalanej gliny i części zwęglonych konstrukcji drewnianych. W nienaruszonych od setek lat zgliszczach zachowały się całe naczynia kuchenne, kubki i miseczki gliniane, identyczne z ceramiką wczesnośredniowieczną znajdującą na zamku (ilustracja 4). Byliśmy pewni, że to relikty zabudowy przyrynkowej, pochodzące najpóźniej z XIII wieku.

Nagle spod sterty gruzów wyłania się fragment spalonej podłogi. W ścianie wykopu widać było wyraźne wybrzuszenie dużego naczynia. Całego (ilustracja 5). Ale nie był to garnek XIII-wieczny. To był całkowicie zachowany dzban z XV wieku! Nie było wątpliwości, takie naczynia, wypalane w technice redukcyjnej, były charakterystyczne dla XV i XVI stulecia. Piękne, smukłe naczynie o starannie wygładzonej czarno-grafitowej powierzchni, zdobione pasmami wyświecanych linii, to wyrób luksusowy, drogi, godny magnackiego stołu. Cudem zachowany, w nienaruszonej ogniem piwniczce, był przechowywany z winem lub miodem na specjalne okazje (ilustracja 6). A na co dzień, oczywiście, używano pospolitych naczyń kuchennych.

Następnego dnia przystąpiliśmy do wykonania dokumentacji rysunkowej. Niestety, nie zważając na rysującą w dole archeolożkę, koparka rozpoczęła zasypywanie wykopu. Nawet nie było możliwości pozostawienia do dokumentacji naczyń! Mimo protestów, bezmyślny wandal w ciągu kilkunastu minut zniszczył i zasypał odstonięte i pieczołowicie odczyszczane konstrukcje drewniane. Zmarnował szansę na uchwycenie w pierwotnej postaci wyglądu i wielkości średniowiecznego budynku. Nie tylko zniszczył cenny zabytek, ale także

naraził ludzi na utratę życia lub zdrowia²⁷. A przecież mógł poczekać godzinę lub dwie.

Po kilku tygodniach, na moje usilne nalegania, WKZ wydał decyzję o ponownym odkopaniu szczątków chaty. W sierpniu złożyliśmy prawidłowy wykop archeologiczny i rozpoczęliśmy wykopaliska. Obiekt okazał się prawie całkowicie zniszczony, w znacznym stopniu przez ciężar koparki, ale żmudne, kilkunastodniowe prace doprowadziły do ponownego jego odstonięcia i to na znacznie większej powierzchni. Trud opłacić się sowicie. W palenisku (ilustracja 7) znaleziono niedużą srebrną monetę, która po odczyszczeniu okazała się szelągim krzyżackim bitym w początkach XV wieku (1414-1422)²⁸ (ilustracja 8, rycina 5). Wydobyto także cały zestaw naczyń glinianych zgniecionych przez zawalony strop. W innej części domostwa, w warstwie spalenizny, znaleziono drugą srebrną monetę. Był to półgrosz koronny Władysława Jagiełły, bity w Krakowie w latach 1431-1434²⁹ (ilustracja 8, rycina 4). Te dwie monety pozwoliły w przybliżeniu określić czas pożaru. Nie mógł być wcześniejszy niż rok 1431. Brak grotów strzał sugeruje, że dom nie spłonął w wyniku napadu, lecz z przyczyn naturalnych (zaprószenia ognia).

Oprócz fragmentów naczyń znaleziono także narzędzia żelazne: noże i sierp oraz szereg drobnych przedmiotów: okucia, przęśliki (ilustracja 8, ryciny 1, 2, 3, 7). Sierp pozwala wysnuć przypuszczenie, że mieszkańcy tej posesji zajmowali się także rolnictwem, co by się zgadzało ze wzmianką zamieszczoną w księdze radzieckiej szreńskiej³⁰. Mosiężna sprzączka do pasa (ilustracja 8, rycina 6) pochodzi z czasów późniejszych.

²⁷ Sprawa ta miała swój finał w sądzie. W pierwszej chyba w Polsce sprawie o zniszczenie zabytku i narażenie ludzi na niebezpieczeństwo utraty życia, operator koparki został skazany na dwa miesiące aresztu i pokazną grzywnę.

²⁸ Wg prof. dr. Ryszarda Kiersnowskiego: Państwo krzyżackie, wielki mistrz Michał Kuchmeister (1414-1422), szeląg bity w Toruniu prawdopodobnie w latach 1414-1416. Ekspertyza, Warszawa 1983, maszynopis w zbiorach autora.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Patrz przyp. 21.

²⁶ W pracach tych uczestniczyła Barbara Piotrowska, która wzięła na siebie cały trud wykonania dokumentacji rysunkowej i której o mały co nie przysypała koparka.

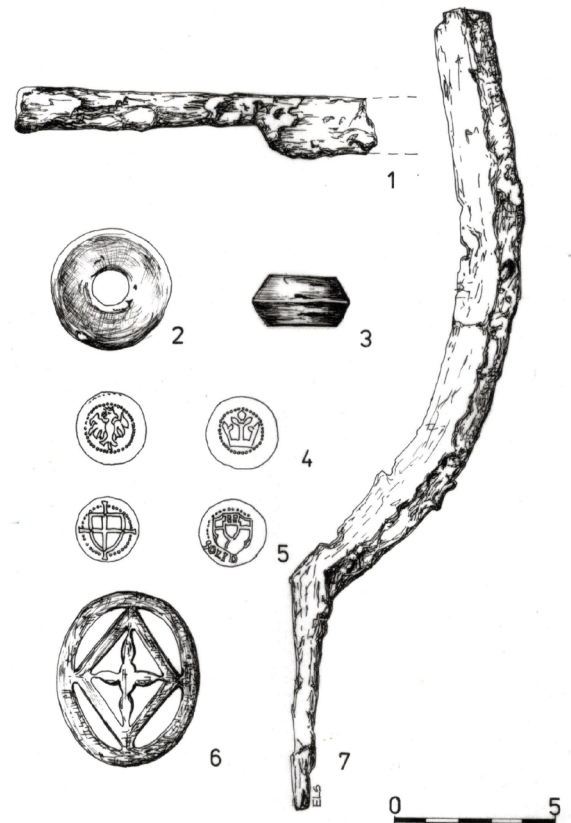
ZROZUMIEĆ ARCHEOLOGIE. ZABYTEK, KTÓRY ZMIENIŁ HORYZONT CHRONOLOGICZNY.

Stosunkowo mniej można powiedzieć o konstrukcji tego budynku. Wypalona glina z odcisniętymi fragmentami słomy i drewna sugeruje konstrukcję szachulcową, czyli mur pruski.

Właściwie dlaczego ten jeden dzban utrudnił życie archeologom? Otóż zmienił nasze poglądy na pewność datowania ceramiką średniowiecznych obiektów archeologicznych. Współwystępowanie różnych technik garncarskich stało się normą w określaniu chronologii zdarzeń. A oto krótkie uzasadnienie, które przedstawiłem w książce o Szeńsku:

Wykopaliska na Rynku pozwoliły zrewidować pewne poglądy na wygląd i użytkowanie ceramiki średniowiecznej. Otóż w tym nienaruszonym zespole naczyń, pochodzących z jednego obiektu i krótkiego odcinka czasu, zdołano wyróżnić dwa typy naczyń: wykonane prymitywną techniką, przypominające naczynia wczesnośredniowieczne i występujące w przeważającej większości, oraz inne, bardziej „luksusowe” – jak dzban odkryty w piwniczce. Wydaje się, że te pierwsze stanowiły wytwór miejscowych rzemieślników, wykonujących swe wyroby wg starych wzorów, i jako tańsze były użytkowane na co dzień. Natomiast te drugie sprowadzono prawdopodobnie z większych ośrodków miejskich i jako droższe były rzadziej używane jako tzw. lepsza zastawa stołowa³¹.

Archeologia jest fascynującą, ale trudną gałęzią nauk historycznych. Nie jest nauką pomocniczą dla historii, ona historię uzupełnia, a nawet zmienia postrzeganie faktów już uznanych. Tak było z zamkiem ciechanowskim i aż prosi się rozwinięcie tematu: „Prawdziwe i fałszywe tropy w badaniach archeologów i historyków”. ●



1. NOŻYK 2-3. GLINIANE PRZĘŚLIKI
4-5. SREBRNE MONETY
6. SPRZĄCZKA MOSIĘŻNA
7. ŻELAZNY SIERP

mjp. Szeńsk 1980

Ilustracja 8. Zabytki znalezione w spalonej w XV wieku chacie
Źródło: zasoby własne autora

Marek Janusz Piotrowski – archeolog, z zamiłowania publicysta i poeta. Prowadzi wykopaliska głównie na północnym Mazowszu. Autor książki „Szeńsk – miasto zapomniane” oraz wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz wystaw. W latach 1988-2024 kierownik Działu Archeologii Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie.

³¹ M. Piotrowski, *Szeńsk...*, op. cit., s. 13-14.